

Ile pałaców miał Lublin

Długo tylko staromiejskie kamienice Lublina i zamek przesądzały o jego wielkomojskości. Ale w XVI i XVII wieku narodził się Lublin rezydencjonalny z licznymi dworami i pałacami. Tym szlakiem podąży nasza najbliższa, sobotnia wycieczka.

Zainteresowanie takimi komfortowymi inwestycjami miało dwa powody. Po pierwsze Lublin był miastem, z którego łatwiej można się było wyprawić z interesami na Litwę. Drugim potężnym motorem budownictwa było ulokowanie w Lublinie Trybunału Koronnego. Jego sesje, nierzadko półroczne, wymagały zamieszkania na miejscu. A że ani karczmy, ani klasztory nie mieściły wszystkich wielmożnych patronów, deputacji i dworów, najpierwsze rody Rzeczypospolitej wznosiły swoje dwory, pałace, rezydencje.

Nie wszystkie budowle zachowały się, część znikła całkowicie, część uległa takim przebudowom, że trudno odpoznać ich pierwotną szlachetność, część modernizowano wedle nowszych mód.

Na wycieczkach z Biurem Turystycznym „Hubertus” poznaliśmy co znaczniejsze pałace przy Krakowskim Przedmieściu. Za trzy dni odszukamy następne.

Królewska 11 to dawny pałac Sapiechów, kamienica przy Królewskiej 13 — pałac Miączyńskich, Królewska 17 - dawna rezydencja Pocijów. Na ul. Bernardyńskiej wstępujemy do Rektoratu Politechniki Lubelskiej, którego siedziba najpierw była dworem Sobieskich (z całym gospodarstwem), w swojej historii pełniła rolę młyna z wiatrakiem, a potem parowego. Najlepiej zbadaną i bogatą historię ma pałac Tarłów, znany też jako pałac Olizara (dziś siedziba Wojewódzkiego Ośrodka Kultury), zbudowany w XVII w. przez rodzinę Słupeckich, Lokum miało rozlicznych gospodarzy: Słupeckich, Tarłów, marszałka trybunału Olizara. Było siedzibą Towarzystwa Kredytowego, Trybunału Koronnego. W czasach porozbiorowych i późniejszych najczęściej mieściło lazarety wojskowe, a z początkiem XX w. - szkoły.

Najlepiej z zewnątrz zachowany pałac Parysów zakończy naszą wycieczkę.